

AUTOBIOGRAFICZNE ŚLADY ALEKSANDRA GŁOWACKIEGO W POSTACI STANISŁAWA WOKULSKIEGO

(Bolesław Prus, *Lalka*)

Małgorzata Złoch

Uniwersytet w Siedlcach

mz93014@stud.uws.edu.pl

Abstrakt: Artykuł podejmuje próbę interpretacji postaci Stanisława Wokulskiego jako literackiego *alter ego* Bolesława Prusa, ze szczególnym uwzględnieniem wątków biograficznych obecnych w *Lalce*. Analiza koncentruje się na paralelach między doświadczeniami życiowymi pisarza a losami bohatera, takich jak udział w wydarzeniach historycznych, fascynacja nauką i postępem, a także poczucie wyobcowania w społeczeństwie epoki pozytywizmu. Zwrócono uwagę na podobieństwa w zakresie pochodzenia społecznego, drogi zawodowej oraz rozczarowań ideowych i uczuciowych zawirowań. W artykule podkreślono również znaczenie osobistych przeżyć autora w kształtowaniu psychologicznej głębi Wokulskiego, zwłaszcza jego wewnętrznych konfliktów między romantyzmem a pozytywizmem. Wnioski wskazują, że postać Wokulskiego może być odczytywana jako częściowa projekcja tożsamości Prusa, stanowiąca literacki zapis jego refleksji nad kondycją jednostki w dynamicznie zmieniającym się świecie XIX wieku.

Słowa kluczowe: Bolesław Prus, Aleksander Głowacki, Stanisław Wokulski, biografia, powieść, *Lalka*

AUTOBIOGRAPHICAL TRACES OF ALEKSANDER GŁOWACKI IN THE CHARACTER OF STANISŁAW WOKULSKI

Abstract: This article attempts to interpret Stanisław Wokulski as the literary alter ego of Bolesław Prus, with particular emphasis on the biographical themes present in novel *Lalka*. The analysis focuses on parallels between the writer's life experiences and the protagonist's fate, such as his participation in historical events, fascination with science and progress, and his sense of alienation in the positivist society. Similarities are noted in terms of social background, professional path, and ideological and emotional disappointments. The article also highlights the importance of the author's personal experiences in shaping Wokulski's psychological depth, particularly his internal conflicts between Romanticism and Positivism. The conclusions indicate that Wokulski's character can be read as a partial projection of Prus's identity, constituting a literary record of his

reflections on the individual condition in the dynamically changing world of the 19th century.

Keywords: Bolesław Prus, Aleksander Głowacki, Stanisław Wokulski, biography, novel, *Lalka*

W wielkich narracjach XIX wieku bohater powieściowy odczytywany może być nie tylko jako konstrukcja estetyczna, lecz także jako przestrzeń projekcji egzystencjalnych doświadczeń autora, ujawniając rozmaite napięcia pomiędzy jednostkowym losem a historyczno-społecznym determinizmem epoki. Podążając za stwierdzeniem Zygmunta Szweykowskiego, który zauważa, iż „*Lalka* jest utworem, w którym Prus zawarł i swoje przeżycia, swój konflikt ze społeczeństwem i klęskę swego czynu życiowego” (Szweykowski 1972: 176), można pokusić się o analizę postaci Stanisława Wokulskiego, który w tym kontekście jawi się jako literacka figura odzwierciedlająca wewnętrzne przeżycia Aleksandra Głowackiego – rozdartego pomiędzy pozytywistyczną wiarą w rozum i postęp a doświadczeniem swoistej alienacji, która ujawnia (jakże wówczas nowoczesne) granice projektu emancypacji jednostki.

W świetle powyższej teorii można zauważyć, że powieść *Lalka*, będąca utrwalonym w kanonie literatury polskiej *opus magnum* Bolesława Prusa, to nie tylko powieść o społeczeństwie XIX-wiecznej Warszawy, lecz także, jak można przypuszczać, subtelny autoportret autora. Wielu badaczy – m.in. wspomniany Zygmunt Szweykowski, a także Józef Bachórz, autor eseju *Lalka Bolesława Prusa* – wprost zauważa, że w postaci Stanisława Wokulskiego odbija się osobowość Prusa. Niniejsze rozważanie ma za zadanie przybliżenie ustaleń dotyczących podobieństw między biografią autora, a głównym bohaterem powieści na podstawie analiz pochodzących z mniej znanych publikacji Zygmunta Szweykowskiego i Józefa Bachorza (nie tak popularnych, jak inne opracowania dotyczące Bolesława Prusa i jego powieści pozytywistycznej¹), a także różnych biografii autora.

Prymarną kwestią, która nasuwa się w analizie porównawczej rzeczywistej biografii Prusa i sfabularyzowanej narracyjnie Wokulskiego, jest udział w Powstaniu Styczniowym (1863 rok), który niewątpliwie miał duży wpływ na

¹ Por. np.: Jan Kott: *O „Lalce” Bolesława Prusa*, Warszawa 1949, Zbigniew Przybyła, „*Lalka” Bolesława Prusa: semantyka, kompozycja, konteksty*, Rzeszów 1995. Stefan Godlewski, Ludwik B. Grzeniewski, Henryk Markiewicz: *Śladami Wokulskiego. Przewodnik literacki po warszawskich realiach „Lalki”*, Czytelnik 1957, oraz publikacje najnowsze, takie jak: Monika Piątkowska: *Prus. Śledztwo biograficzne*, Kraków 2017 czy Iwona Kienzler: *Prus. Ukryte życie pisarza*, Warszawa 2026.

rys charakterologiczny obydwu postaci. Zarówno sam Prus, jak i Wokulski, o czym wspomniane jest w powieści, wzięli w nim czynny udział co – zważywszy na dramatyczny przebieg zrywu narodowościowego – naznaczyło ich swoim pesymizmem, melancholią i dystansem wobec romantycznych ideałów. Przekładając to na grunt osobistych przeżyć autora *Lalki*, należy wspomnieć, że udział w powstaniu pod dowództwem Aleksandra Czarneckiego, poza obrażeniami fizycznymi (pisarz został ciężko rany podczas walk pod Białką w okolicy Siedlec) naznaczył Bolesława Prusa potężnym, wewnętrznym wstrząsem. Jak podkreśla Wiesław Sonczyk, nastoletni wówczas przyszły literat „szedł do walki z młodzieńczymi nadziejami, werwą i entuzjazmem, wrócił okaleczony na całe życie i upokorzony” (Sonczyk 2000: 39). Wydarzenia z tego okresu zmieniły całe życie powieściopisarza nie tylko dlatego, że mocno ucierpiał cieleśnie i doznał niemalże załamania psychicznego, ale także utracił bliską mu osobę: brata, a zarazem opiekuna, do którego był bardzo przywiązany Leon Głowacki (którego zresztą autor zapisał na kartach powieści w postaci Pana Leona) pod wpływem przeżyć wojennych w lipcu 1983 popadł w obłąd, i zasadniczo do końca życia (zmarł w 1907 roku) nie powrócił do umysłowej sprawności (Piątkowska 2017: 89-92). Ta tragiczna postać i poczucie jej utraty towarzyszyły Aleksandrowi przez całe życie jako „widomy znak przeżytego nieszczęścia” (Sonczyk 2000: 39). W konsekwencji udział w powstaniu przyczynił się do zmiany ideologicznych poglądów Bolesława Prusa nie tylko na świat, ale także na społeczeństwo i życie. Doznane traumy odebrały mu dotychczasową (nastoletnio naiwną) wiarę w wyższość narodu, jak i wiarę w jego bohaterstwo. Co więcej, zaangażowanie w powstanie przyniosło mu poczucie wyobcowania, narażając go na krytykę ze strony nierozumiejących potrzeby działania rówieśników, którzy w tym czasie oddalili się od niego. Jak wspomina Zygmunt Szweykowski, „jego koledzy w okresie powstaniowym spokojnie oddawali się studiom i teraz byli już w Szkole Głównej, gdy on – bardziej od nich wyrobiony umysłowo – znalazł się w gimnazjum siedleckim” (Szweykowski 1972: 9), choć w siedleckiej Szkole Powiatowej Głowacki uczył się także przed wybuchem Powstania. Można jednak przyjąć, że to niezamierzone odseparowanie od rówieśników przyprawiło młodemu człowiekowi wiele zmartwień.

Analogiczne doświadczenia – w myśl odczytania powieści w tradycyjny, pozabarthesowski sposób, odszukując w niej elementy wpływu biografii autora² – odnajdujemy w losach Stanisława Wokulskiego: młodego idealisty,

² Roland Barthes w eseju *Śmierć autora* podważa tradycyjne podejście do interpretacji literatury, w którym kluczową rolę odgrywa osoba autora i jego intencje. Twierdzi, że przypisywanie tekstowi jednego, „właściwego” znaczenia na podstawie bio-

który walczył o wolność ojczyzny i za swoją działalność został zesłany na Syberię. „Otóż to co... Gotował wraz z innymi piwo, które do dziś dnia pijemy, i sam w rezultacie oparł się aż gdzieś w okolice Irkucka” (Prus 1972: 5) – dopowiada życiorys Wokulskiego Prus w powieści. Po powrocie z zesłania do Warszawy bohater zmagął się (jakże podobnie do autora) z poczuciem wyobcowania oraz trudnościami w odnalezieniu swojego miejsca w społeczeństwie:

Nie masz pojęcia co ja wycierpiałem, oddalony od wszystkich, niepewny, czy już kogo zobaczę, tak strasznie samotny. Bo widzisz, najgorszą samotnością nie jest ta, która otacza człowieka, ale ta pustka w nim samym... (Prus 1972: 22).

– zali się Wokulski. Ta gorzka refleksja, włożona w usta bohatera powieści, może być rzeczywistym przemyśleniem samego Prusa.

Podobnie jak autor *Lalki*, Wokulski, zubożały szlachcic, przerwał naukę w Szkole Głównej by wziąć udział w walce, a po zsyłce, dotknięty represjami po powstaniu, próbuje odbudować swoje życie. W końcu podejmuje pracę u posażnej wdowy Minclowej, z którą po roku zawiera małżeństwo – nie z miłości, lecz z pewnego wyrachowania i niewątpliwie dla zysku. Józef Bachórz nieco sarkastycznie zauważa, że w powieści Wokulski „po półrocznym biedowaniu zrezygnowany wpadł w sidła małżeńskie, jakie zostawiła nań temperamentna wdowa po Janie Minclu, starsza odeń o kilka lat” (Bachórz 1990: 8).

Zarówno młodzieńcze doświadczenia Głowackiego, jak opisane w *Lalce* losy Wokulskiego pokazują, że udział w powstaniu stał się dla obydwu mężczyzn źródłem rozczarowania romantycznymi ideałami i punktem zwrotnym w ich biografiiach – rzeczywistej i literackiej. Wychowany na narodowościowo-utopijnej literaturze romantycznej Aleksander Głowacki zrywa z sentymentalnymi postulatami na rzecz pozytywistycznych, praktycznych. Można zatem sądzić, że tak samo i Wokulski jest pierwotnie romantykiem, acz finalnie pozytywistą. W *Lalce* pojawia się znamienna opinia doktora Szumana o młodym handlowcu: „stopiło się w nim dwu ludzi: romantyk sprzed roku sześćdziesiątego i pozytywista z siedemdziesiątego” (Prus 1972: 103), co może świadczyć o zbieżnym z biografią i rzeczywistymi poglądami Prusa rysie bohatera.

grafii pisarza ogranicza jego wieloznaczność. Barthes proponuje, by „uśmiercić autora” jako nadrzędne źródło sensu i skupić się na samym tekście oraz jego odbiorze. Według niego utwór jest zbiorem różnych odniesień kulturowych i językowych, które nie mają jednego centrum. To czytelnik, a nie autor, staje się miejscem, gdzie te znaczenia się łączą i nabierają sensu. Według jego koncepcji interpretacja literatury powinna być otwarta i wieloraka, a znaczenie tekstu powstaje w procesie czytania, a nie jest z góry ustalone przez twórcę, patrz: R. Barthes, *Śmierć autora*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja”, nr 1/2 (54/55), 1999, s. 247-251.

Ta dwoistość światopoglądowa ujawniła się również w refleksji Prusa nad rolą jednostki i zbiorowości życia społecznego. Zwątpił w ogromną moc ogółu, i przestał uznawać ją za jedyną siłę rozwoju życia. Jak zauważa Zygmunt Szweykowski, młody Głowacki

Porzuca wiarę w decydującą moc ogółu, przestaje uważać ją za jedyną siłę w rozwoju życia; obok tej siły postawi czasem inną, siłę jednostki wybitnej, która powinna stać na czele społeczeństwa i prowadzić je. Zdał sobie przy tym [...] sprawę, że człowiek prawdziwie wybitny nie może istnieć bez idealizmu ducha (Szweykowski 1972: 158).

Zwątpienie to nie dotyczyło jednak każdej formy wybitności, lecz romantycznego kultu jednostki-wieszczka, przepisującego jej niemal boską władzę nad narodem. Taki model przywództwa ukazał Adam Mickiewicz w *Dziadach cz. III* poprzez postać Konrada, który w *Wielkiej Improwizacji* bluźni przeciwko Bogu, żąda władzy nad duszami narodu³ gdyż jest przekonany, że lepiej będzie nimi władał niż sam Bóg:

Milczysz! –
Jam Ci do głębi serce me otworzył,
zaklinam, daj mi władzę –
jedna część jej licha...
(Mickiewicz 2019: 122)

Wokulski także ostatecznie zrywa z romantycznymi postulatami po zawodzie miłosnym i rozczarowaniu, które przyszło ze strony ukochanej Izabeli. Idealnie fakt ten odzwierciedla cytat:

Trzeba było poznawać kobiety nie przez okulary Mickiewiczów, Krasińskich albo Słowackich, ale ze statystyki, która uczy, że każdy biały anioł jest w dziesiątej części prostytutką; no i jeżeli spotkałoby cię rozczarowanie, to choć przyjemne... (Prus 1972: 403)

Nie bez wpływu pozostaje fakt, że bohater – tak jak i autor – wychowywali się w czasach romantyzmu. Wokulski, niczym rodzimym Werter, traktował Izabelę jako ostateczną wybrankę swojego życia; nie widział bez niej świata. Próbował się jej na wszelkie sposoby przypodobać: kupił kamienicę sprzedał sklep, zaczął udawać się do teatru i zażywać kulturalnego życia. Odrzucenie z jej strony

³ Znamienne są tu słowa: „Daj mi rząd dusz! – Tak gardzę tą martwą budową, / Która gmin światem zowie i przywykł ją chwalić, / Żem nie próbował dotąd, czyli moje słowo / Nie mogłoby jej wnet zwalić”. Patrz: Adam Mickiewicz, *Dziady cz. III*, Kraków 2019, s. 120.

(znamienna scena w pociągu ze Starskim) sprawia, że ten sens życia, mniej lub bardziej wyimaginowany, choć dla niego definitywny – traci. Wysiada na stacji w Skierniewicach i zamierza rzucić się pod pociąg. Prus opisuje ówczesny stan psychiczny bohatera w następujący sposób:

Wtem z daleka zobaczył dwa światła, powoli zbliżające się w jego stronę; za nimi majaczyła ciemna masa, za którą ciągnął gęsty snop iskier. „Pociąg?...” – rzekł do siebie, i przywidziało mu się, że jest to ten sam pociąg, którym jedzie panna Izabela. Znowu zobaczył salonik oświetlony latarnią przysłoniętą niebieskim kamlotem, a w kącie dostrzegł pannę Izabelę w objęciach Starskiego... „Tak kocham... tak kocham... – szepnął. – I nie mogę zapomnieć!...” (Prus 1972: 405).

Przywołanie tutaj romantycznego modelu jednostki-wieszczka (czy to w postaci Mickiewicza, Krasińskiego, czy Słowackiego) pozwala określić ideową pozycję Bolesława Prusa wobec minionej tradycji ideologicznej, względem której sytuował on postać jakże werteryicznie zakochanego Wokulskiego.

Słowa, którymi żegna się bohater z Izabelą, wysiadając z pociągu na stacji w Skierniewicach: „*Farewell, miss Iza, farewell*”, można z kolei porównać do pożegnania Prusa z ukochaną. Jego ostatnie słowa podobno brzmiały „Odchodzę, Laluniu” – choć nie ma pewnych źródeł potwierdzających ten fakt.

Kolejną zbieżną kwestią w przypadku realnych i fikcyjnych życiorysów autora i jego bohatera, jest edukacja, która również stanowi istotny punkt styczny między biografią Bolesława Prusa, a losami Stanisława Wokulskiego. O pisarzu wiemy jednak nieco więcej, niż o opisanym w *Lalce* przedsiębiorcy. Aleksander Głowacki, podobnie jak później młody Wokulski, zdobywał wykształcenie na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Szkoły Głównej w Warszawie, lecz przerwał naukę po dwóch latach, zmieniając studia na naukę w Instytucie Rolniczo-Leśnym w Puławach (którą również finalnie porzucił między innymi z powodów finansowych). Paradoksalnie, pomimo dobrze zapowiadającego się warsztatu pisarskiego, młody Prus marzył o pracy badawczej uczonego – matematyka lub przyrodnika. Być może to naukowe niespełnienie przełożyło się na postać bohatera: Stanisław Wokulski rozwijał swoje zainteresowania akademickie, i w ramach studiów doświadczalnych wyjechał do Paryża, gdzie poznał chemika Geista, wynalazcę metalu lżejszego od wody. Jak opisuje Prus,

Czas wolny od nauki poświęcał Stach na próby z balonami. Wziął dużą butlę i w niej za pomocą wotriolu preparował jakiś gaz (już nawet nie pamiętam jaki) i napełniał nim balon nieduży wprawdzie, ale przygotowany bardzo sztucznie. Była pod nim maszynka

z wiatraczkiem... No i latało to pod sufitem, dopóki nie zepsuło się przez uderzenie o ścianę” (Prus 1072: 219).

W perspektywie biograficznej warto poruszyć także temat działalności filantropijnej obydwu mężczyzn na rzecz społeczeństwa. Twórca *Lalki* był generalnie uważany za dobrego człowieka, wrażliwego na ludzki los i krzywdę jednostki; jako dziennikarz w swojej pracy walczył także o rzeczy ważne. Zarówno w twórczości prozatorskiej, jak i prasowej, podkreślał działania i poświęcanie się społeczników na rzecz ubogich, i często rozmawiał z ówczesnymi działaczami. Sam również pochylał się nad losem pojedynczego człowieka (czego przykładem literackim mogą być liczne, zwracające uwagę na los jednostki nowele Prusa), zawsze przedstawiając go z szacunkiem, miłosierdziem, zrozumieniem. Na przełomie XIX i XX wieku autor angażował się także osobiście w działalność charytatywną. Był organizatorem Kasy Przeworności, oraz brał czynny udział w pracach komitetu obywatelskiego trudniącego się pomocą zwalnianym z pracy robotnikom i tym, którzy pozostali bez środków do życia z powodu bezrobocia. Z jego inicjatywy utworzono Towarzystwo Higieny Praktycznej, a w Nałęczowie otwarto tzw. Kąpiele Tanie imienia Bolesława Prusa. W swoim testamencie autor *Lalki* ufundował pieniężne stypendia dla utalentowanych dzieci z ubogich wiejskich rodzin. W listach skierowanych do swojej żony (głównie w tych pisanych podczas pobytu w Berlinie) mocno krytycznie opisuje sytuację społeczeństwa polskiego, i porównuje Polaków do kretów stworzeń żyjących w otchłaniach mroku, niewidzących ani kawałka świata: „Owa zagranica strasznie mi oczy otwiera. My strasznie jesteście biedni i żyjemy jak krety wobec cywilizowanego świata. Powtarzam Ci: wiedziałem, że zobaczę coś nowego, ale o tylu i takich nowościach nie miałem pojęcia” (Prus 2017: 269). Zachwyca się przy tym rozwiniętą cywilizacją zachodnią, a zwłaszcza niemiecką, o czym wspomina w jednym z listów: „Ile tu rzeczy dużych i małych godnych widzenia i naśladowania!” (Prus 2017: 269).

Zdaniem Olgi Tokarczuk, „Wokulski prawie nigdy nie okazuje uczuć i poza miłością do Izabeli prawie nigdy się do nich nie przyznaje. Zamiast tego – działa” (Tokarczuk 2001: 35). Dobitnie pokazują to jego życiowe poczynania. Młody idealista chciał naprawić społeczeństwo, porównywane przez Prusa do leżącej drabiny, która nie podniesie się bez udziału arystokracji. „Nigdzie nie wejdziemy po tej leżącej drabinie – myślał. – To chory kąt, dziki kąt” (Tokarczuk 2001: 35), dywaguje Wokulski. Realizując (analogicznie do autora) postulatory pozytywistyczne – pracę u podstaw i pracę organiczną – pomagał ludziom z niższych klas społecznych, którym w opresyjnym, drapieżnym środowisku nie dawano szans na lepsze życie. Prus wkłada w usta bohatera podobne swoim

przemyslenia: „Oto miniatura kraju – myślał – w którym wszystko dąży do spodlenia i wytępienia rasy. Jedni giną z niedostatku, drudzy z rozpusty” (Prus 1972: 65), zauważa refleksyjnie przedsiębiorca. Natomiast próżność arystokracji została przedstawiona w powieści za pomocą bierności społecznej, i braku zaangażowania w problematykę niższych klas. Postulaty pozytywistyczne w *Lalce* – oprócz Wokulskiego – realizowała jedynie prezesowa Zasławska: traktowała z szacunkiem swoich pracowników, założyła willę dla starców, prowadziła ochronkę dla parobcząt, dbała o nie tak dokładnie, że wyglądały jak dzieci z wyższych sfer: „bawi się ich ze trzydzieści sztuk, wszystkie umyte, oblatane jak książątka...” (Prus 1972: 288), opisuje Prus.

Wokulski jako zaangażowany społecznik pomagał między innymi Mariannie, którą przypadkowo spotkał w kościele: była to zagubiona dziewczyna, która nie widziała dla siebie żadnej przyszłości. Dzięki jego wstawiennictwu młoda kobieta zamieszkała u sióstr Magdalenek, gdzie nauczyła się szycia bieleziny oraz krawiectwa. Odznaczała się przy tym szczególną pobożnością, posłuszeństwem, łagodnością, co niewątpliwie wpłynęło na sympatię przedsiębiorcy. Gdy dziewczyna prosi Wokulskiego o znalezienie pracy, ten wynajmuje jej pokój u furmana Wysockiego, gdzie zajmować będzie się szyciem; kupuje jej także niezbędne przyrządy do wykonywania pracy.

Wokulski w swoim testamencie – podobnie zresztą jak później Prus, który pisząc *Lalkę* najwidoczniej przewidział swoje przedsięwzięcia – zapisał swój majątek nie tylko biednym, lecz także swoim przyjaciołom:

140 tys. Rubli Ochockiemu, dwadzieścia pięć tysięcy Rzeckiemu, dwadzieścia tysięcy Helence Stawskiej Pozostałe 5 tysięcy podzielił między swoją dawną służbę albo biedaków, którzy mieli z nim stosunki. Z tej sumy otrzymali po pięćset rubli: Węgiełek, stolarz z Zasławia, Wysocki, furman z Warszawy, i drugi Wysocki, jego brat dróżnik ze Skierniewic (Prus 1972: 460).

Istotną kwestią biograficzną, która posiada odbicie w narracji *Lalki*, są miejsca odwiedzone przez autora. Mimo tego, że pierwszym miejscem, które odwiedził autor, był Wiedeń, Janina Kulczycka-Saloni, zauważa, że „Pierwsza zagraniczna podróż Prusa zaczęła się od Berlina, który zrobił na pisarzu wielkie wrażenie” (Kulczycka-Saloni 1955: 236). Mimo iż Głowacki nie opisuje Berlina w swojej powieści, to jego zachwyty tym miastem oraz rozwojem tamtejszej cywilizacji wyjawia się w listach skierowanych do żony, a w przypadku *Lalki* może odbijać się na geopoetyce kreowanej Warszawy. Natomiast podróżowanie pisarza nie kończy się na wyjeździe do Berlina: na zaproszenie Żeromskich udaje się do Raperswilu, skąd dalej wyrusza do Paryża. W przypadku wyjazdu

do Francji Prus był niebywale ciekaw zarówno samego miasta, jak i oczywiście możliwości odwiedzenia dawno niewidzianych przyjaciół. Co ciekawe, zaledwie po tygodniu przebywania w tamtejszej stolicy w liście do żony wyraził dość niezadowolającą opinię:

Paryż mnie nie imponuje – wszystko tu olbrzymie: ulice po kilka wiorst, place niby pola, domy po 6 pięter, pomniki jak domy, nareszcie wieża Eiffla... Ale te ulice są brudne i śmierdzą, kamienice podobne do siebie jak krople wody i nudne... (Prus 1972: 237).

W świetle powyższego można stwierdzić, że z tych wyjazdowych spostrzeżeń autora – zarówno z ze stolicy Niemiec, jak i Francji – mogły wyrosnąć tak szczegółowe opisy Warszawy i Paryża w *Lalce*. Główny bohater przechadzający się ulicami Stolicy, charakterystykę jej dzielnic (w tym przede wszystkim Powiśla), opisuje wręcz fotograficznie, ujmując w poszczególnych obrazach nędzę, brud, domy bez okien i drzwi, rozpadające się szafy, krzesła z połamanymi nogami, błoto. Jaskrawo kontrastujący z Polską biedą Paryż jawi się Wokulskiemu – nieco inaczej, niż autorowi – jako miasto nieustannego ruchu i intensywnej komunikacji międzyludzkiej. Sprawia wrażenie przestrzeni, w której mieszkańcy odczuwają stałą potrzebę bycia razem – czy to w kawiarniach, czy na galeriach i gankach zadbanych budynków. Odmienna od naszej architektura miasta przykuwa jego uwagę oryginalnością: wysokie dachy, gęsto rozmieszczone kominy, blaszane nasady i strzeliste formy nadają zabudowie dynamiczny charakter. Ulice są gęsto wypełnione elementami miejskiej infrastruktury: drzewami, latarniami, kioskami i kolumnami, które potęgują wrażenie żywego organizmu. Życie w Paryżu pulsuje z taką siłą, że nie mieści się jedynie w ruchu powozów i tłumów ludzi ani w masywnej architekturze kamiennych kamienic, lecz przelewa się także w sferę estetyczną, objawiając się w rzeźbach, płaskorzeźbach i dekoracyjnych detalach miasta. „Ten Paryż wygląda, jakby wszyscy mieszkańcy czuli potrzebę ciągłego komunikowania się jeżeli nie w kawiarniach, to za pomocą ganków” (Prus 1972: 246) – myśli Wokulski. Architektura stolicy Francji budzi w nim niemal poetyckie rozważania estetyczne:

I dachy są jakieś oryginalne, wysokie, obładowane kominami, najeżone blaszanymi kominami i szpicami. I na ulicach co krok wyrasta albo drzewo, albo latarnia, albo kiosk, albo kolumna zakończona kulą. Życie kipi tu tak silnie, że nie mogąc zużyć się w nieskończonym ruchu powozów, w szybkim biegu ludzi, w dźwiganiu pięciopiętrowych domów z kamienia, jeszcze wytryskuje ze ścian w formie posągów lub płaskorzeźb, z dachów w formie strzał i z ulic w postaci nieprzeliczonych kiosków (Prus 1972: 246).

Paryż został opisany przez głównego bohatera jako miasto stawiające na rozwój wiedzy, społeczeństwa oraz twórczej myśli. To właśnie tam zaangażowany badawczo Wokulski (realizując znane z biografii niespełnione marzenie autora o karierze naukowca) współpracuje z wynalazcą Geistem nad stworzeniem metalu lżejszego od powietrza, i zapewnia mu finansowanie doświadczeń. Prus, mimo swojej jawnej sympatii dla poczynań starego naukowca ustami bohatera zastanawia się nad kondycją współczesnej mu nauki: „Przypuśćmy – odezwał się Wokulski – że a mógłbym panu dać pieniądze i jednego, a nawet... dwu pomocników... Lecz gdzie dowód, że pańskie metale nie są jakąś dziwną mistyfikacją, a pańskie nadzieje złudzeniami?” (Prus 1972: 267). Oprócz praktycznie podejmowanych zadań naukowych Wokulski ulega wyraźnej fascynacji Paryżem. Zaskakuje go intensywność miejskiego życia, zupełnie odmienna od rodzimej, warszawskiej – tłumy na ulicach sprawiają wrażenie, jakby całe miasto jednocześnie wyszło z domów, by być świadkiem niezwykłego wydarzenia. Metropolia jawi mu się jako przestrzeń harmonijnie zorganizowana, oparta na porządku i racjonalnych zasadach funkcjonowania. W przeciwieństwie do Warszawy nie dostrzega tu ani napięć narodowościowych, ani rażących dysproporcji społecznych. Skala cywilizacyjnego rozwoju Paryża wywołuje w nim głębokie oszołomienie i skłania do dosyć gorzkiej refleksji nad sensem powrotu do kraju:

I a miałbym tam wracać?... Po co?... Tu przynajmniej mam naród żyjący wszystkimi Pieniądz, praca zdolnościami, jakimi obdarowano człowieka. Tu naczelnym miejsc nie obsiada pleśń podejrzane starożytności, ale wysuwają się naprzód istotne siły: praca, rozum, wola, twórczość, wiedza, nawet piękność i zręczność, a nawet choćby szczere uczucie. Tam zaś praca staje pod pręgierzem, a triumfuje rozpusta! (Prus 1972: 265).

Mimo odmiennych poglądów na paryskie realia, zadziwiająco zbieżne okazują się być opinie autora i bohatera na sprawy społeczno-polityczne.

Nie da się zatem ukryć, że istnieją silne powiązania między biografią Bolesława Prusa a losami Stanisława Wokulskiego, wskazujące przede wszystkim na kluczowe znaczenie udziału w powstaniu styczniowym jako doświadczenia formującego ich osobowość i światopogląd. Trauma związana z powstaniem – obejmująca cierpienie, straty i rozczarowanie – doprowadziła u obydwu mężczyzn do odejścia od romantycznych ideałów na rzecz bardziej realistycznego, pozytywistycznego spojrzenia na świat. W tej perspektywie Wokulski stanowi literackie odzwierciedlenie przeżyć autora: podobnie doświadcza zesłania, wyobcowania, trudności w odnalezieniu się w społeczeństwie oraz wewnętrznej samotności. Obaj bohaterowie łączą w sobie cechy romantyka

i pozytywisty: dążą do działania, pracy i pomocy innym, ale jednocześnie pozostają naznaczeni idealizmem i emocjonalnością. Zbieżności pomiędzy narracją a biografią widoczne są także w kwestii edukacji, niespełnionych ambicjach naukowych, działalności społecznej i filantropijnej oraz w postrzeganiu rzeczywistości społecznej. Zarówno Prus, jak i Wokulski krytycznie oceniają polskie społeczeństwo, przeciwstawiając mu lepiej rozwinięte metropolie Berlina czy Paryża. Należy zatem podkreślić, że *Lalka*, którą można próbować odczytywać biograficznie, stanowi w dużej mierze literacką projekcję doświadczeń i refleksji autora, a postać Wokulskiego jest ich symbolicznym uosobieniem. Nie da się jednak ukryć, że reminiscencje życiorysu Bolesława Prusa widoczne są również w rysach charakterologicznych innych postaci umieszczonych w powieści: Ignacego Rzeckiego, Juliana Ochockiego, profesora Geista czy doktora Szumana, którym autor przypisał własne poglądy, przemyślenia, marzenia. Można zatem uznać, że *Lalka* stanowi całościową i wielowymiarową powieść opartą na losach Aleksandra Głowackiego, w której indywidualne doświadczenie autora zostało przetworzone w uniwersalną refleksję nad kondycją człowieka nowoczesnego.

BIBLIOGRAFIA

- Bachórz J., 1990, *Lalka Bolesława Prusa*, Oficyna Wydawnicza Fundacji „Pomoce szkolne”, Warszawa.
- Godlewski S., Grzeniewski L.B., Markiewicz H., 1957, *Śladami Wokulskiego. Przewodnik literacki po warszawskich realiach „Lalki”*, Warszawa.
- Kienzler I., 2026, *Prus. Ukryte życie pisarza*, Warszawa.
- Kott J., 1949, *O „Lalce” Bolesława Prusa*, Warszawa.
- Kulczycka-Saloni J., 1955, *Bolesław Prus*, Warszawa.
- Mickiewicz A., 2019, *Dziady cz. III*, Kraków.
- Piątkowska M. 2017, *Prus. Śledztwo biograficzne*, Kraków.
- Prus B., 1972, *Lalka*, Warszawa.
- Prus B., 2017, *Pisma wszystkie. Korespondencja, t. I (Listy Bolesława Prusa)*, wstęp i oprac. J. Nowak, Warszawa–Lublin, s. 269.
- Przybyła Z., 1995, *„Lalka” Bolesława Prusa: semantyka, kompozycja, konteksty*, Rzeszów.
- Sonczyk W., 2000, *Bolesław Prus publicysta – redaktor – teoretyk prasy*, Warszawa.
- Szwejkowski Z., 1972, *Twórczość Bolesława Prusa*, Warszawa.
- Tokarczuk O., 2001, *Lalka i perła*, Kraków.

Dane kontaktowe / Contact details:

E-mail: mz93014@stud.uws.edu.pl